

**Marek Mikołajczyk**

Poznań

## Polityczne i ekonomiczne aspekty przystąpienia Francji do planu Marshalla

21 października 1945 r. odbyły się we Francji pierwsze po wojnie wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego. Wygrała je partia komunistyczna, zdobywając 160 miejsc<sup>1</sup>, 152 mandaty przypadły katolickiemu Ruchowi Republikańsko-Ludowemu (MRP), a socjalistyczna SFIO otrzymała ich o 10 mniej. Wybory były natomiast klęską partii prawicowych, skompromitowanych w oczach wyborców kolaboracją w czasach Vichy<sup>2</sup>.

Wybory były połączone z referendum w sprawie konstytucji. Aż 92% głosujących opowiedziało się za utworzeniem nowej Republiki. Zgromadzenie Konstytucyjne miało na przygotowanie projektu nowej konstytucji 6 miesięcy. Projekt konstytucji przygotowany przez komunistów i socjalistów odrzucony został niewielką większością głosów w referendum, które miało miejsce 5 maja 1946 r. Tym samym, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, rozpisano nowe wybory, w których zwycięstwo odniosło tym razem MRP, zdobywając 28% głosów, co dało tej partii 169 mandatów. Komuniści, na których w tych wyborach głosowało 26% wyborców, uzyskali 153 miejsca. Na trzecim miejscu po raz kolejny znaleźli się socjaliści. Komuniści, chadecy oraz socjaliści utworzyli wspólny rząd. Na jego czele stanął jeden z filarów MRP, Georges Bidault.

Konstytucja IV Republiki została przyjęta w wyniku drugiego referendum konstytucyjnego, które odbyło się 13 października 1946 r. Mimo szeroko zakrojonej kampanii prowadzonej przez partie koalicji rządowej za przyjęciem projektu opowiedziało się tylko 53% głosujących, przy czym absencja wyniosła prawie 1/3 uprawnionych do głosowania. 10 listopada 1946 r. odbyły się wybory do nowego Zgromadzenia Narodowego. Wielki sukces odnieśli w nich komuniści, zdobywając rekordowe w swoich dziejach poparcie 29% głosujących. Dało im to 183 miejsca w parlamencie. Było to dwa razy więcej niż w wyborach w 1936 r. Na drugim

---

<sup>1</sup> Pod koniec 1945 r. Francuska Partia Komunistyczna liczyła prawie 1 mln członków, a kontrolowane przez nią związki zawodowe CGT prawie 6 mln. Liczną była też grupa sympatyków FPK, szczególnie w środowisku intelektualistów. Partia szczyciła się swoją kombatancą kartą. Komuniści byli najbardziej aktywną siłą francuskiego ruchu oporu. Tym samym mogli się zrehabilitować za pierwszy okres wojny, kiedy to posłuszni paktowi Ribbentrop-Mołotow opowiedzieli się po stronie hitlerowskich Niemiec. Ich przywódca Maurice Thorez znalazł się w Moskwie po tym, jak jesienią 1939 r. zdezerterował z armii francuskiej. Po tych wydarzeniach partia komunistyczna została rozwiązana, a jej przywódcy aresztowani.

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat zob. R. Rémond, *Les droites en France*, Paris 1982, s. 239 n.

miejscu znalazło się MRP, które uzyskało 26% głosów i 167 miejsc. Między tymi obu formacjami doszło do sporów o sformowanie rządu. Konflikt zakończono kompromisem, powierzając tę misję socjaliście Léonowi Blumowi. Między 24 listopada i 8 grudnia ustalony został skład drugiej izby parlamentu Rady Republiki. 16 stycznia 1947 r. zwołane do Wersalu Zgromadzenie Narodowe wybrało pierwszym prezydentem IV Republiki socjalistę Vincenta Auriola.

Po zakończeniu wojny Francja, jak i cała Europa Zachodnia, musiała stawić czoło poważnemu kryzysowi gospodarczemu. Jednym z jego objawów był szybko rosnący deficyt płatniczy w wymianie ze Stanami Zjednoczonymi, spowodowany nieustannym wzrostem importu produktów amerykańskich przy bardzo ograniczonych możliwościach eksportowych zrujnowanej przez wojnę Europy. Państwa europejskie zmuszone były podjąć stanowcze kroki w celu zahamowania odpływu dewiz oraz złota za Atlantyk. Jednakże na przeszkodzie w realizacji tego przedsięwzięcia stanęła ostra zima na przełomie 1946 i 1947 r., która pogorszyła i tak już zły stan zaopatrzenia w podstawowe produkty żywnościowe. Konieczne były kolejne zakupy interwencyjne w Stanach Zjednoczonych. Tyle tylko, iż trzeba było na to zdobyć dolary, a dolary mieli Amerykanie. I tak koło się zamykało.

Szczególnie trudna była sytuacja gospodarcza i społeczna Francji, gdzie niepokojąco obniżyła się stopa życiowa. Dzielne racje chleba były niższe niż w najtrudniejszym okresie okupacji. Na początku kwietnia 1947 r. rząd zmniejszył z dniem 1 maja racje chleba z 300 gramów dziennie do 250. W sierpniu tego samego roku, a więc już po ogłoszeniu planu Marshalla, z powodu fatalnych zbiorów podjęto dramatyczną decyzję o dalszym obcięciu i tak minimalnej racji chleba do 200 gramów dziennie<sup>3</sup>. Dziennik „Le Monde” w numerze z 1/2 maja 1947 r. dramatycznie pytał: „Na jakie mocarstwo możemy liczyć dzisiaj i w przyszłości? Do jakich bogów należy skierować nasze modlitwy?” Było to w istocie pytanie retoryczne, gdyż jedynym państwem, które w tym czasie mogło udzielić Francji pomocy, były Stany Zjednoczone.

Ale sytuacja gospodarcza Francji była też przedmiotem zainteresowania Związku Radzieckiego, z którym łączył Francję układ sojuszniczy podpisany w grudniu 1944 r. w Moskwie, jak też układ handlowy z grudnia 1945 r. Na początku 1946 r. francuscy komuniści zwrócili się z prośbą do Związku Radzieckiego o udzielenie Francji pomocy gospodarczej. Inicjatywa ta spotkała się z poparciem francuskiego rządu, który stwarzając wrażenie, że ma zamiar zacieśnić współpracę gospodarczą z Moskwą, chciał wymusić na Amerykanach większą pomoc gospodarczą dla Francji.

Zabiegi o pozyskanie radzieckiej pomocy zakończyły się na początku kwietnia 1946 r. podpisaniem umowy o dostawie radzieckiego zboża dla Francji. Rząd radziecki zobowiązywał się dostarczyć 400 tys. t pszenicy i 100 tys. t jęczmienia między kwietniem i czerwcem 1946 r. Moskwa zamierzała wykorzystać to porozumienie w celach propagandowych, podkreślając, iż pomoc z jej strony była dowodem świadczącym o jej przyjaźielskim stosunku do Francji w trudnym dla niej okresie<sup>4</sup>.

Rozgłos, jaki nadano radzieckiej pomocy dla Francji, wzbudził niezadowolenie Amerykanów, którzy w pierwszych dwóch latach po zakończeniu wojny wydali na pomoc dla państw europejskich 15 mld dol. W połowie marca 1946 r. przybyła do Stanów Zjednoczonych francuska delegacja celem pozyskania kredytów w wysokości 4 mld dol. Na jej czele stał szef francuskich socjalistów Léon Blum, któremu towarzyszył Jean Monnet. Przybycie Bluma było

<sup>3</sup> W 1947 r. zbiory zbóż we Francji wyniosły zaledwie 3,5 mln t, rok wcześniej zebrano prawie dwa razy tyle zboża — 6,6 mln t; zob. G. Bossuat, *La France, l'aide américaine et la construction de l'Europe 1944–1954*, Paris 1992, t. 1, s. 100–103.

<sup>4</sup> H. Alphant, *L'Étonnement d'être, journal 1939–1973*, Paris 1977, s. 201.

zaskoczeniem dla przedstawicieli amerykańskiej finansjery. „Wall Street Journal” nazwał to złośliwie wizytą Karola Marksa u świętego Mikołaja. Ale nie tylko socjalizm Bluma budził nieufność Amerykanów. Klimat w Waszyngtonie dla „kolonialnej” Francji, której polityka niemiecka pozostawała w wyraźnej opozycji do amerykańskiego stanowiska, nie był zbyt korzystny. Amerykańscy przywódcy nie myśleli jeszcze w kategoriach zimnowojennych i nie byli gotowi przyjąć na siebie odpowiedzialności za losy Europy. Nie było więc mowy o tym, by prośbę Francji rozpatrzyć ze specjalną życzliwością. Dlatego też pomoc, jaką ostatecznie jej przyznano po prawie trzymiesięcznych negocjacjach, była raczej skromna w porównaniu z oczekiwaniami. 300 mln dol. miało pójść na zakup amerykańskich nadwyżek. 650 mln dol. pożyczki na zakup urządzeń i surowców udzielił Import–Export Bank. Podobnego kredytu zgodził się udzielić Bank Światowy. Ponadto Stany Zjednoczone anulowały 3 mld dol. zadłużenia w ramach *lend–lease*. Do zapłaty pozostało około 420 mln dol. w ciągu 35 lat. Całość amerykańskiej pomocy przyznanej Francji wynosiła więc około 1,5 mld dol. i była obwarowana wieloma warunkami<sup>5</sup>. Francuzi musieli dokonywać zakupów w Stanach Zjednoczonych, zakupiony towar miał być przewożony na amerykańskich okrętach, nie można też było zakupionych towarów reeksportować. Korzystanie z zakupionych towarów miało się odbywać pod kontrolą amerykańską. Paryż obiecał też, że nie podniesie swoich tariff celnych.

Wizyta Bluma w Stanach Zjednoczonych wzbudziła w samej Francji wiele podejrzeń i emocji. Obawiano się, iż Amerykanie, w zamian za przyznanie pożyczki, zażądają zmiany francuskiej polityki, przede wszystkim w kwestii niemieckiej<sup>6</sup>. Mówiono również o amerykańskich naciskach, by usunąć komunistów z rządu. Blum zapewniał, iż nic takiego nie miało miejsca. Podobną deklarację złożył Bidault podczas debaty nad ratyfikacją porozumienia w Zgromadzeniu Narodowym. Mimo krytycznej oceny wizyty Bluma, zwłaszcza ze strony komunistów, porozumienie kredytowe zostało ratyfikowane jednogłośnie<sup>7</sup>.

Tymczasem pomoc amerykańska przyznana w 1946 r. w ramach umowy Byrnes–Blum starczyła zaledwie na kilka miesięcy. Nowe kredyty były niezbędne na zakup żywności oraz na realizację planu modernizacji gospodarki opracowanego przez Jeana Monneta, który miał kosztować 11 mld dol.

Pogarszającej się sytuacji gospodarczej kraju towarzyszył wzrost popularności partii komunistycznej. Amerykański ambasador w Paryżu Jefferson Caffery pisał o konieczności uchronienia Francji przed dostaniem się w ręce komunistów. Ambasador należał do tej grupy Amerykanów, którzy uważali obronę Francji przed komunizmem za jeden z żywotnych interesów Stanów Zjednoczonych<sup>8</sup>. Był on w stałym kontakcie z francuskimi przywódcami, którzy informowali go na bieżąco o sytuacji w kraju. Pod koniec stycznia 1947 r. ówczesny minister spraw zagranicznych Georges Bidault przestrzegał Caffery’ego przed możliwością przejęcia władzy przez komunistów<sup>9</sup>. Z informacji dochodzących do ambasadora na temat aktywności francuskich komunistów wynikało, iż celem akcji komunistów, zgodnie z dyrektywami Moskwy, jest wywołanie głębokiego kryzysu rządowego. Miało to doprowadzić do sparaliżowania Francji w czasie moskiewskiej konferencji dotyczącej Niemiec, która rozpoczęła się 10 marca 1947 r.

<sup>5</sup> J. Monnet, *Mémoires*, Paris 1976, s. 300. Na temat szczegółów misji Bluma w Stanach Zjednoczonych patrz P. Gerbet, *Le relèvement 1944–1949*, Paris 1991, s. 133–136.

<sup>6</sup> P. de Senarclens, *De Yalta au rideau de fer. Les grandes puissances et les origines de la guerre froide*, Paris 1993, s. 211.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Foreign Relations of the United States (dalej: FRUS), 1947, III, tel. z 12 maja, s. 709–713.

<sup>9</sup> FRUS, 1947, III, tel. do sekretarza stanu z 28 stycznia 1947 r., patrz także memorandum z 6 marca, ibidem, s. 689 i 693.

Pod wpływem wiadomości napływających z Francji w pierwszych tygodniach 1947 r. w Waszyngtonie umacniało się przekonanie, że kraj ten wpada w szpony komunizmu. 27 lutego w czasie poufnego spotkania w Białym Domu doradca prezydenta Trumana Dean Acheson, mówiąc o Francji, przestrzegał, że Rosjanie czekają tylko na odpowiedni moment, by przejąć nad nią kontrolę. Miałby to im ułatwić fakt, że we francuskim rządzie zasiadało aż czterech ich przedstawicieli. Komuniści odgrywali też ważną rolę w administracji państwowej, w armii, w fabrykach<sup>10</sup>.

12 marca prezydent Truman wezwał do powstrzymania komunizmu. Stany Zjednoczone wraz z ogłoszeniem doktryny Trumana wyraźnie usztywniły swoją dotychczasową politykę wobec ZSRR. W gronie przywódców Francji doktryna Trumana została przyjęta raczej z niechęcią. Część z nich uznała argumenty przytoczone przez amerykańskiego prezydenta za mało przekonujące. Inni doszukiwali się w niej interesu wielkiego amerykańskiego biznesu, a nie pomocy w obronie zagrożonej demokracji. 17 marca prezydent Francji Vincent Auriol w czasie spotkania z francuskim ambasadorem w Stanach Zjednoczonych Henri Bonnetem wyraził nawet obawę, że agresywny ton wystąpienia Trumana może wyrzucić negatywny wpływ na sytuację polityczną w samej Francji. Liczył się przede wszystkim z gwałtownymi reakcjami ze strony komunistów. Auriol był też przekonany, że doktryna Trumana przyczyni się do utworzenia bloku zachodniego skierowanego przeciwko ZSRR w chwili, gdy Francja liczy na poparcie Moskwy celem powstrzymania zbyt szybkiego odradzenia się gospodarczej potęgi Niemiec. Ambasador Bonnet był z kolei bardziej zaskoczony tonem niż treścią wystąpienia prezydenta USA. Zakładał, że doktryna Trumana nie zostanie przyjęta przez amerykański Kongres<sup>11</sup>.

W momencie ogłoszenia doktryny Trumana pojawiły się pierwsze rysy na koalicji rządowej we Francji. Dalsza współpraca socjalistów i chadeków z komunistami stanęła pod znakiem zapytania, m.in. z uwagi na pogarszający się klimat międzynarodowy. Komunistyczny dziennik „L’Humanité” napisał, że Francja nie da się zastraszyć agresywnym fanfantom Trumana<sup>12</sup>.

Pierwsze pogłoski o możliwości usunięcia komunistów z rządu pojawiły się pod koniec lutego 1947 r.<sup>13</sup>, kiedy to komuniści otwarcie wystąpili przeciwko działaniom rządu w Indochinach, chociaż wcześniej głosowali za przyznaniem środków finansowych dla walczących tam francuskich sił interwencyjnych. W tym jednak czasie przywódca komunistów Maurice Thorez przeciwny był wycofaniu partii z rządu, gdyż obawiał się, że zerwanie sojuszu rządowego nieuchronnie przyspieszy przejście Francji do obozu amerykańskiego i doprowadzi do zerwania z ZSRR.

Spór o Indochiny miał swój dalszy ciąg w Zgromadzeniu Narodowym, gdzie 18 marca 1947 r. oddano hołd francuskim oddziałom walczącym w Indochinach. Komuniści nie poparli tego gestu. Na znak protestu przeciwko francuskiemu zaangażowaniu w Indochinach ich minister obrony François Billoux odmówił powstania z miejsca. Premier Ramadier był głęboko

---

<sup>10</sup> G. Elgey, *La République des illusions 1945–1951*, Paris 1965, s. 249.

<sup>11</sup> V. Auriol, *Journal du septennat*, t. 1, 1947, Paris 1970, s. 143–144.

<sup>12</sup> „L’Humanité”, 11 III 1947 r.

<sup>13</sup> O takiej możliwości wspominał na przykład Blum w rozmowie z prezydentem Auriolem przeprowadzonej 24 lutego, patrz V. Auriol, *Journal du septennat*, 1947, s. 96–97. Trzeba jednak zauważyć, że problem obecności komunistów w rządzie pojawił się już wcześniej w rozmowie z Amerykanami. W sierpniu 1945 r. w czasie spotkania z de Gaulle’em w Waszyngtonie prezydent Truman dziwił się, dlaczego w jego rządzie zasiadają komuniści i nie mógł zrozumieć, że nie można się ich pozbyć. Do kwestii tej powrócono przy okazji negocjacji Blum–Byrnes w czasie prywatnych rozmów; zob. G. Elgey, *La République des illusions...*, s. 140–141.

poruszony tą postawą. Chwilę po incydencie, komentując zachowanie komunistów, powiedział, że nie można być jednocześnie w rządzie i w opozycji<sup>14</sup>.

W obliczu pogarszającej się współpracy z Francuską Partią Komunistyczną premier Ramadier zarządził głosowanie w sprawie poparcia dla rządu. 22 marca, po dwóch dniach burzliwej debaty, większość Zgromadzenia Narodowego takiego poparcia mu udzieliła. Jeśli chodzi o komunistów, to podczas głosowania uciekli się oni do wybiegu. Ich ministrowie głosowali za udzieleniem poparcia rządowi, z kolei deputowani FPK wstrzymali się od głosu.

Działalność komunistów coraz bardziej niepokoiła niektórych członków rządu. Na początku kwietnia 1947 r. socjalistyczny minister André Philip, który był zwolennikiem usunięcia komunistów z rządu, powiedział w amerykańskiej ambasadzie, że Francja stała się polem bitwy między USA i ZSRR. Minister zalecał jednak ostrożność w kwestii zerwania współpracy z FPK. Uważał, że niezbędnym warunkiem podjęcia takiej decyzji była poprawa trudnych warunków życia we Francji. W innym przypadku usunięcie komunistów z rządu mogłoby doprowadzić do bardzo poważnego kryzysu<sup>15</sup>.

Niepokojące sygnały z kraju nadchodziły do szefa sztabu generalnego generała Reversa. Informowano go o tym, że komuniści zamierzają poprzez strajki sparaliżować transport w kraju. O całej sprawie powiadomiony został Ramadier, który polecił Reversowi podjęcie pilnych kroków na wypadek, gdyby komuniści zdecydowali się na podjęcie działań<sup>16</sup>.

W czasie, gdy w kraju pogłębiał się kryzys gospodarczy i polityczny, francuski rząd musiał podjąć szereg istotnych decyzji dotyczących przyszłości kwestii niemieckiej. Do początków 1947 r. Francja opowiadała się za współpracą czterech mocarstw w odniesieniu do Niemiec. W obliczu postępującego wzrostu napięcia między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim, także w kwestii niemieckiej, Paryż próbował, aczkolwiek bezskutecznie, przyjąć na siebie rolę mediatora. Tymczasem 10 marca 1947 r. doszło do kolejnego spotkania ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw poświęconych kwestii niemieckiej. Tym razem rozmowy odbywały się w Moskwie. Konferencja ta, która trwała do 24 kwietnia, stała się bez wątpienia momentem przełomowym w poczynaniach francuskiej dyplomacji, i to nie tylko w kwestii niemieckiej. Francuzi, po okresie wahań i szukania trzeciej drogi, zdecydowali się zacieśnić kontakty z Amerykanami i Brytyjczykami, którzy gotowi byli przynajmniej częściowo spełnić ich oczekiwania w kwestii Niemiec. Dotyczyło to w szczególności dodatkowych dostaw niemieckiego węgla dla Francji oraz przyłączenia do niej Saary. Oznaczało to odejście od współpracy czterostronnej na rzecz rozwiązywania problemów w gronie trzech zachodnich sojuszników. Stało się tak w dużym stopniu dlatego, że w czasie konferencji moskiewskiej Stalin nie udzielił poparcia francuskim planom w kwestii Niemiec.

Radziecki przywódca, z którym Bidault spotkał się 17 marca i 12 kwietnia<sup>17</sup>, opowiedział się za utworzeniem zcentralizowanych i zjednoczonych Niemiec pozostających pod kontrolą aliantów, czemu natychmiast sprzeciwił się jego rozmówca, proponując utworzenie rządu federalnego o ograniczonej władzy. Stalin, który znał francuskie oczekiwania w sprawie dostaw węgla z Niemiec, zamierzał wykorzystać je do dalszej gry z Francuzami. W czasie rozmowy z francuskim ministrem główną odpowiedzialnością za brak węgla w Europie obarczył Brytyj-

---

<sup>14</sup> G. Elgey, *La République des illusions...*, s. 258.

<sup>15</sup> FRUS, 1947, III, s. 696.

<sup>16</sup> G. Elgey, *La République des illusions...*, s. 262.

<sup>17</sup> Archives du Ministère des Affaires Etrangères (dalej: AMAE), Série: Europe 1944–1960, URSS, t. 52, s. 224; także G. Catroux, *J'ai vu tomber le rideau de fer 1945–1948*, Paris 1952, s. 237–240.

czyków i zaproponował swojemu rozmówcy wspólne działanie przeciwko koalicji anglo-ame-rykańskiej. Bidault odrzucił tą ofertę, tłumacząc, że Francja przeciwna jest polityce bloków<sup>18</sup>.

Bidault był mocno rozczarowany postawą Stalina. Uważał nawet, że został osobiście przez Rosjan zdradzony. „Bidault jest zbulwersowany w niewyobrażalnym stopniu. Do tego czasu jego polityka zagraniczna polegała na zniszczeniu potęgi niemieckiej i gospodarczej integracji Zagłębia Saary z Francją... Bidault był więc bez wątpienia przekonany, że nie można było zrobić nic trwałego z Rosjanami” — pisał jeden z francuskich dyplomatów towarzyszący ministrowi w Moskwie<sup>19</sup>. Według słów samego Bidaulta, w czasie konferencji w Moskwie „drogi Wschodu i Zachodu skazane były na rozejście się bez względu na wysiłek, jaki Fran-cja włożyła w to, aby uniknąć rozbieżności”<sup>20</sup>. W możliwość utrzymania porozumienia między Wschodem i Zachodem wierzył jednak jeszcze prezydent Auriol, jak też część kierownictwa Quai d’Orsay<sup>21</sup>.

23 kwietnia Paul-Henri Teitgen, który pod nieobecność Bidaulta kierował Ministerstwem Spraw Zagranicznych, poinformował rząd o fiasku prowadzonych w Moskwie rozmów. Winą za ich niepowodzenie obarczył Stalina i Mołotowa, którzy nie poparli francuskich planów wobec Niemiec. Z taką oceną konferencji nie zgodził się Thorez, informując jednocześnie, że francuscy komuniści nie będą już dłużej popierać francuskich roszczeń wobec Saary. Komuniści zarzucali Bidaultowi, że „wyjechał do Moskwy w pociągu rosyjskim, a powrócił w samolocie anglosaskim”<sup>22</sup>. Wypowiedzi te były sporym zaskoczeniem dla pozostałych członków rządu, gdyż jeszcze kilka tygodni wcześniej komunistyczni ministrowie bez żadnych zastrzeżeń zatwierdzili instrukcje przekazane Bidaultowi na konferencję w Moskwie. W instrukcjach tych jasno postawiona była sprawa włączenia Zagłębia Saary do Francji<sup>23</sup>.

Sam Bidault mógł osobiście zrelacjonować przebieg konferencji moskiewskiej tydzień później. W swoim wystąpieniu wiele miejsca poświęcił rozmowom, jakie odbył ze Stalinem, który „nic nie chciał słyszeć o francuskich planach wobec Zagłębia Saary”. Słowa ministra zostały ostro skrytykowane przez Thoreza, który zarzucił mu, że w zamian za „trochę węgla” uczeplił się Anglii i Ameryki, a nie poparł radzieckiej pozycji w kwestii Zagłębia Ruhry<sup>24</sup>. Ataki komunistów ostatecznie skłoniły Bidaulta do podjęcia odpowiednich kroków w celu usunięcia ich przedstawicieli z rządu. Minister był przekonany, że jeśli to nie nastąpi, to Francji grozi komunistyczny zamach stanu. Tego samego zdania był przywódca socjalistów Léon Blum<sup>25</sup>.

Na początku 1947 r. był jeszcze jeden ważny zwrot w polityce Francji. Otóż przed rozpoczęciem konferencji moskiewskiej nastąpił wyraźny przełom w stosunkach francusko-brytyjskich. Zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i we Francji od początku 1946 r. dojrzewała myśl o umocnieniu współpracy między obu krajami i nadaniu jej bardziej formalnego charakteru<sup>26</sup>. Wśród przyczyn, które skłaniały oba kraje do szukania takiego porozumienia, należałoby

---

<sup>18</sup> Kilka dni później, relacjonując powyższą rozmowę amerykańskiemu ambasadorowi w Paryżu Caffery’emu, francuski dyplomata zapewniał, że przyjęcie oferty Stalina byłoby ostatnią rzeczą, której pragnie rząd francuski; FRUS, 1947, II, s. 400.

<sup>19</sup> G. Elgey, *La République des illusions...*, s. 275.

<sup>20</sup> G. Bidault, *D’une résistance à l’autre*, Paris 1965, s. 149.

<sup>21</sup> C. Buffet, *Mourir pour Berlin, la France et l’Allemagne 1945–1949*, Paris 1991, s. 46.

<sup>22</sup> P.-O. Lapie, *De Léon Blum à de Gaulle, le caractère et le pouvoir*, Paris 1971, s. 99.

<sup>23</sup> P.-H. Teitgen, *Faites entrer le témoin suivant 1940–1958, de la Résistance à la V République*, Paris 1988, s. 362.

<sup>24</sup> G. Elgey, *La République des illusions...*, s. 283.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 282–283.

<sup>26</sup> P. Gerbet, *Le relèvement...*, s. 50–53.

przede wszystkim wskazać na chęć utworzenia przeciwwagi w Europie Zachodniej dla ekspansjonistycznej polityki Moskwy<sup>27</sup>. Pod koniec 1946 r. zawarcie sojuszu zaproponował Francuzom ambasador brytyjski w Paryżu D. Cooper<sup>28</sup>. Rząd brytyjski gotów był udzielić pomocy gospodarczej rządowi francuskiemu w obawie przed komunistycznym niebezpieczeństwem. Brytyjczycy byli przekonani, że nawet Quai d'Orsay jest infiltrowane przez komunistów.

Francuski rząd, któremu na przełomie 1946 i 1947 r. przez kilka tygodni przewodził Blum, życzliwie odniósł się do brytyjskiej propozycji i wyraził gotowość do podjęcia rozmów na temat zacieśnienia wzajemnej współpracy. Rozmowy rozpoczęły się 14 stycznia 1947 r. Pierwsza ich część poświęcona była kwestii niemieckiej i dotyczyła przede wszystkim dostaw węgla z Zagłębia Ruhry dla Francji oraz utworzenia Bizonii. Podczas drugiej tury rozmów szef brytyjskiej dyplomacji Bevin zaproponował francuskiej delegacji zawarcie układu, którego podstawowym celem miało być dalsze zbliżenie obu państw<sup>29</sup>.

Rozmowy francusko-brytyjskie na temat zawarcia dwustronnego układu sojuszniczego zostały z dużym niezadowoleniem przyjęte przez radzieckie kierownictwo. Po rozmowach z czołowymi radzieckimi osobistościami francuski ambasador w ZSRR generał Catroux w notatce z 11 lutego 1947 r. przeznaczonej dla Bidaulta zalecał wstrzymanie się z zawarciem traktatu francusko-brytyjskiego, gdyż zostałoby to bardzo źle przyjęte w Moskwie przed kolejną turą rozmów Rady Ministrów Spraw Zagranicznych na temat Niemiec<sup>30</sup>.

Sprawa sojuszu z Wielką Brytanią doprowadziła też do poważnego kryzysu rządowego w Paryżu. Na posiedzeniu Rady Ministrów 4 marca 1947 r. przeciwko planowanemu układowi wystąpił szef komunistów M. Thorez<sup>31</sup>. Z dużym zadowoleniem wiadomość o toczących się rokowaniach powitał natomiast prezydent V. Auriol<sup>32</sup>. Był on bowiem przekonany, że traktat z Wielką Brytanią wraz z paktem francusko-radzieckim z grudnia 1944 r. przyczyni się do powstania trójstronnego układu bezpieczeństwa i współpracy w Europie<sup>33</sup>. Podobnego zdania był też premier rządu P. Ramadier, który w czasie jednego z wcześniejszych posiedzeń rządu podkreślił, że wszystkie sojusze zawarte przez Francję powinny stanowić całość<sup>34</sup>.

Pakt między Francją i Wielką Brytanią podpisany został ostatecznie w Dunkierce 4 marca 1947 r. Nie był on jednak, jak życzyliby sobie wielu francuskich przywódców, ukoronowaniem trójstronnego sojuszu pomiędzy Francją, ZSRR i Wielką Brytanią zawartego przeciwko Niemcom, ale pierwszym wyraźnym krokiem Francji na drodze do utworzenia zachodnioeuropejskiego systemu bezpieczeństwa będącego odpowiedzią na wzrost zagrożenia ze strony ZSRR.

Wiosną 1947 r. do wzrostu napięcia we Francji przyczynił się też generał de Gaulle, który doszedł do wniosku, że w obliczu nieuchronnej konfrontacji między ZSRR i światem zachodnim jego powrót na polityczną scenę stał się konieczny. Nie chciał dopuścić do tego, by Francja z braku silnego państwa dostała się w ręce komunistów, którzy nad interesy kraju przedkładali

---

<sup>27</sup> J. Dumaine, *Quai d'Orsay 1945–1951*, Paris 1955, s. 77–79.

<sup>28</sup> Zob. P.-O. Lapie, *De Léon Blum à de Gaulle...*, s. 52 oraz R. Massigli, *Une comédie des erreurs, 1943–1956. Souvenirs et réflexions sur une étape de la construction européenne*, Paris 1978, s. 88.

<sup>29</sup> A. Grosser, *La IV<sup>e</sup> République et sa politique extérieure*, Paris 1972, s. 223.

<sup>30</sup> AMAE, Série: Europe 1944–1960, URSS, t. 52, s. 200.

<sup>31</sup> V. Auriol, *Journal du septennat*, 1947, s. 118–119.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 17–18.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 57. Inną wizję porozumienia francusko-brytyjskiego przedstawił Auriol 2 lutego w czasie posiedzenia Rady Ministrów. Stwierdził on wówczas, że pakt francusko-brytyjski powinien być pierwszym krokiem w kierunku utworzenia europejskiej organizacji zdolnej się przeciwstawić zarówno Stanom Zjednoczonym, jak i Związkowi Radzieckiemu.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 80.

interesy ZSRR. 7 kwietnia 1947 r. w swoim wystąpieniu w Strasburgu de Gaulle zapowiedział powołanie własnej siły politycznej pod nazwą Zgromadzenie Ludu Francuskiego (*Rassemblement du Peuple Français*). W dramatycznych słowach były szef francuskiego rządu ostrzegł swoich rodaków przed zmianami zachodzącymi w świecie, mówiąc: „Ameryka i Rosja (...) są automatycznie rywalami. (...) W tej sytuacji (...) zachowanie niepodległości staje się dla nas palącym i głównym problemem”<sup>35</sup>.

Kryzys polityczny we Francji osiągnął swoje apogeum 4 maja 1947 r., kiedy to w czasie głosowania nad kolejnym wotum nieufności wobec rządu komunistów opowiedzieli się za przyjęciem wniosku. Mieli być może nadzieję, że po obaleniu Ramadiera uda im się utworzyć nowy rząd, który doprowadzi do zbliżenia z ZSRR<sup>36</sup>. Manewr ten jednak się nie powiódł. Ramadier, który nie był bynajmniej antykomunistą, a nawet z pewną życzliwością odnosił się do Thoreza, nie mógł dłużej tolerować braku jedności i solidarności w swoim rządzie oraz łamania, jak to sam określił, „republikańskich zasad”<sup>37</sup>. W rozmowie z prezydentem Auriolem mówił o zerwaniu przez komunistów porozumienia w celu stopniowej dyslokacji państwa i przejścia władzy. Auriol zgodził się z taką oceną sytuacji<sup>38</sup>.

4 maja wieczorem Ramadier oznajmił komunistycznym ministrom, iż przestają być członkami jego rządu. Oficjalną przyczyną tej decyzji była niezgodność w kwestii podwyżek płac. Ramadiera poparli ministrowie z jego macierzystej partii SFIO oraz koalicjanci z MRP. Następnego dnia decyzja ta została opublikowana w „Dzienniku Ustaw”.

Chociaż w kwestii usunięcia komunistów z francuskiego rządu nie ma jednoznacznych dowodów na to, iż stało się tak za sprawą nacisków ze strony Waszyngtonu<sup>39</sup>, to jednak nie ulega wątpliwości, że decyzja o usunięciu komunistów była z dużą niecierpliwością oczekiwana przez Stany Zjednoczone, o czym dobrze wiedzieli francuscy przywódcy. Kiedy pod koniec kwietnia 1947 r. Ramadier spotkał się z ambasadorem USA Caffery’em, ten dał mu wyraźnie do zrozumienia, że pozbycie się komunistów z rządu wpłynęłoby pozytywnie na dalszy przebieg stosunków francusko-amerykańskich<sup>40</sup>. Tuż przed usunięciem komunistów z rządu Bidault w czasie spotkania z przywódcami MRP oznajmił, iż Stany Zjednoczone uzależniają przyznanie pomocy gospodarczej Francji od usunięcia przedstawicieli FPK z rządu<sup>41</sup>. Wypowiedzi te świadczą o tym, że związek między usunięciem komunistów z rządu a ogłoszeniem planu Marshalla nie mógł być przypadkowy, tym bardziej że od kilku miesięcy trwała dyskretna czystka w niektórych ministerstwach oraz w wojsku celem usunięcia z nich komunistów lub też ludzi podejrzewanych o komunistyczne sympatie. Ponadto w tym samym czasie podobne decyzje podjęto we Włoszech oraz Belgii.

Mimo tych, zdawać by się mogło, oczywistych dowodów świadczących o amerykańskim zaangażowaniu w wewnętrzne sprawy Francji, nasuwają się pewne wątpliwości. Już po usunię-

<sup>35</sup> Ch. de Gaulle, *Discours et messages*, Paris 1970, t. 2, s. 48–55.

<sup>36</sup> P.-H. Teitgen, *Faites entrer le témoin suivant...*, s. 366.

<sup>37</sup> R. Quillot, *La SFIO et l'exercice du pouvoir 1944–1958*, Paris 1972, s. 226.

<sup>38</sup> V. Auriol, *Journal du septennat*, 1947, s. 31.

<sup>39</sup> U podstaw tego poglądu leży kilka wypowiedzi amerykańskich dyplomatów. Próby szerszego przedstawienia tej sprawy podjął się I. M. Wall, *L'influence americaine sur la politique française 1945–1954*, Paris 1989, s. 100–108. A. Grosser utrzymuje, że ogłoszenie planu Marshalla nie byłoby możliwe, gdyby w rządzie francuskim i włoskim nadal zasiadali komuniści, zob. *Affaires extérieures. La politique de la France 1944–1989*, Paris 1989, s. 52.

<sup>40</sup> G. Elgey, *La République des illusions...*, s. 278. Mimo tej wypowiedzi można przyjąć, że dla Amerykanów — przynajmniej do pewnego czasu — obecność komunistów w rządzie była lepszym rozwiązaniem niż ich niczym niekontrolowana działalność w opozycji.

<sup>41</sup> J. Dalloz, *Georges Bidault. Biographie politique*, Paris 1992, s. 172.



ciu komunistów z rządu część francuskich przywódców była zdania, że jest to przejściowy kryzys. Sam Ramadier zapewniał, że jego decyzja nie oznacza zerwania dalszej z nimi współpracy<sup>42</sup>. Francuski premier zdawał sobie jednocześnie sprawę z międzynarodowych konsekwencji swojej decyzji. Z przyczyn oczywistych szczególnie obawiał się gwałtownych reakcji rządu radzieckiego. Chcąc uniknąć protestów Moskwy, poinformował radzieckie kierownictwo, że podjęte przez niego kroki miały czysto wewnętrzny charakter i nie pociągną za sobą żadnych zmian w dotychczasowej polityce jego rządu<sup>43</sup>.

Kilka dni po wystąpieniu Ramadiera minister Bidault oświadczył, że nie nadeszła jeszcze chwila ostatecznego wyboru<sup>44</sup>. Zważywszy jednak jego prawdziwe poglądy na temat dalszej współpracy z ZSRR, oświadczenie to z pewnością nie może być uznane za szczere. Muszą natomiast zastanowić słowa ambasadora Caffery'ego, który w analizie dla swoich przełożonych pisał o „tymczasowym wykluczeniu” komunistów<sup>45</sup>.

W powrót do rządu wierzyli też sami przywódcy FPK. 6 maja J. Duclos pisał w „L'Humanité”, że komuniści będą kontynuować swoją działalność jako „wielka partia rządowa”. Powrót do rządu zapowiadał również Thorez w swoim przemówieniu wygłoszonym 18 maja w Nîmes<sup>46</sup>. Przywódca FPK nie chciał, by jego partia znalazła się w opozycji, nie mając w ręku skutecznych narzędzi nacisku. Także sam Stalin przeciwny był całkowitemu zerwaniu współpracy komunistów z rządem Ramadiera<sup>47</sup>. Wydarzeniem, które rozwieje nadzieje komunistów na powrót do koalicyjnego rządu, będzie ogłoszenie planu Marshalla.

O planowanej pomocy dla Europy amerykański sekretarz stanu G. Marshall powiadomił Stalina podczas konferencji moskiewskiej. Szef amerykańskiej delegacji zapewnił wówczas swojego rozmówcę, że Stany Zjednoczone byłyby gotowe pomóc wszystkim państwom, w których demokracja zagrożona jest trudną sytuacją gospodarczą<sup>48</sup>. Kwestię tę rozwinął publicznie jego zastępca Dean Acheson w przemówieniu wygłoszonym 8 maja, które później uznane zostało za wstęp do planu Marshalla. Acheson przedstawił dramatyczny obraz zniszczonej Europy i opowiedział się za potraktowaniem europejskiej gospodarki jako jednego organizmu. Wskazywał przy tym na konieczność szybkiego opracowania programu odbudowy Europy, łącznie z Niemcami, nawet w przypadku braku jednomyślności wielkiej czwórki<sup>49</sup>.

Wystąpienie Achesona nie umknęło uwagi francuskich przywódców<sup>50</sup>. Blum sądził, że oznacza ono powrót do idei *lend-lease* z czasów minionej wojny. Również Quai d'Orsay z dużą

<sup>42</sup> J. J. Becker, *P. Ramadier et l'année 1947*, w: S. Berstein (red.), *Paul Ramadier. La République et le socialisme*, Bruxelles 1990, s. 221–237.

<sup>43</sup> M. Mourin, *Les relations franco-soviétiques 1917–1967*, Paris 1967, s. 291. Ramadier w liście napisanym w 1958 r. do francuskiego historyka J.–R. Tournoux zapewnia, że usunięcie komunistów z rządu było wydarzeniem dotyczącym polityki wewnętrznej i nie miało międzynarodowych konsekwencji. Brzmi to jednak mało wiarygodnie. Zaprzeczają temu chociażby słowa jednego z jego najbliższych współpracowników. Stwierdził on bowiem, iż 25 kwietnia Ramadier wezwał go do siebie i zapowiedział usunięcie komunistów z rządu, gdyż Rosjanie przygotowują zbrojny przewrót w Europie Zachodniej i byłoby zbyt niebezpieczne, aby przedstawiciele ich interesów nadal zasiadali we francuskim rządzie, zob. P.–O. Lapie, *De Léon Blum à de Gaulle...*, s. 93 oraz G. Elgey, *La République des illusions...*, s. 279–280.

<sup>44</sup> AMAE, Série: Y, Internationale, t. 2, notatka Dyrekcji Europy Wschodniej z 19 maja 1947 r., s. 94.

<sup>45</sup> FRUS, 1947, III, s. 709–712.

<sup>46</sup> „L'Humanité”, 25 maja 1947 r.

<sup>47</sup> P. Robrieux, *Maurice Thorez*, Paris 1975, s. 352.

<sup>48</sup> FRUS, 1947, II, s. 337–341.

<sup>49</sup> J. Janus, *Polityczne aspekty Planu Marshalla*, w: *Z dziejów prób integracji europejskiej od średniowiecza do współczesności*, pod red. M. Pułaskiego, Kraków 1995, s. 170.

<sup>50</sup> G. Bossuat, *La France, l'aide américaine...*, s. 143. Już w grudniu 1945 r. przywódcy MRP podczas krajowej konferencji partii podkreślili, iż żadne polityczne porozumienie w Europie nie ma szans powo-

uwagą śledziło informacje nadchodzące z Waszyngtonu. Ambasador Bonnet już 18 kwietnia poinformował Paryż o przygotowywanym całościowym planie pomocy gospodarczej dla Europy zagrożonej komunizmem<sup>51</sup>. Zachęcał przy tym Bidaulta do podjęcia inicjatywy w tej sprawie po to, by Francja mogła wpłynąć na ostateczną formę amerykańskiej oferty. Z informacji dochodzących z Waszyngtonu wynikało bowiem, iż przygotowywana pomoc nie będzie przyznana w formie dwustronnej umowy kredytowej, jak to miało miejsce wcześniej, gdyż w opinii Amerykanów forma ta okazała się mało skuteczna. Tym razem Stany Zjednoczone zamierzały pomóc Europie w taki sposób, by sami Europejczycy wspólnym wysiłkiem mogli odbudować swoją gospodarkę.

Zgodnie z sugestiami Bonneta Quai d'Orsay nie zamierzało beczynnie czekać na ogłoszenie amerykańskiej pomocy i 28 maja skierowało do rządu USA memorandum, w którym gorąco poparto ideę planu gospodarczej odbudowy Europy. Francuzi opowiedzieli się jednocześnie za rozciągnięciem pomocy amerykańskiej na państwa będące pod radziecką dominacją, ale z pominięciem samego ZSRR<sup>52</sup>.

Ostateczny kształt planu Marshalla zrodził się w ostatnich dniach maja 1947 r. Do jego przygotowania wykorzystano m.in. wyniki prac Sztabu Planowania Politycznego obradującego pod kierownictwem Kennana oraz memorandum podsekretarza stanu do spraw ekonomicznych Clayтона, który powrócił z Europy po dłuższym pobycie. Za główny cel pomocy uznano doprowadzenie Europy do samowystarczalności finansowej. O ile w dotychczasowej polityce Stanów Zjednoczonych kwestie ekonomiczne oddzielone były od kwestii politycznych, o tyle plan Marshalla zakładał ich połączenie. Konsolidacja gospodarcza Europy miała bowiem powstrzymać postęp komunizmu<sup>53</sup>.

Wystąpienie Marshalla 5 czerwca wywołało duży entuzjazm w Europie Zachodniej<sup>54</sup>. Ambasador Bonnet zapewnił amerykańskiego sekretarza stanu, iż rząd Francji całkowicie zgadza się z propozycjami zawartymi w jego wystąpieniu i chciałby je przedyskutować<sup>55</sup>. W Paryżu zastanawiano się przede wszystkim nad tym, w jaki sposób zostanie wprowadzona w życie zapowiedziana pomoc. Za jej realizację w ramach Europejskiej Komisji Gospodarczej Narodów Zjednoczonych, do której należał też ZSRR, opowiadali się przede wszystkim socjaliści: Blum, Ramadier, Philip. Przeciwny temu był natomiast Bidault oraz dyrektor ekonomicz-

dzenia bez uprzedniego stworzenia zdrowych podstaw gospodarczych, zob. W. Lipgens, *A History of European Integration, 1945–1947: The formation of the European Unity Movement*, Oxford 1982, s. 223. Natomiast w styczniu 1946 r. podczas debaty parlamentarnej sekretarz generalny SFIO powiedział: „Przed odbudową świata, musimy przede wszystkim odbudować Europę”; zob. „Journal Officiel”, debata z 15 stycznia 1946 r.

<sup>51</sup> G. Bossuat, *La France, l'aide américaine...*, s. 143, przyp. 5. Bossuat przypuszcza, że Bonnet znał rezultaty pracy prowadzonej pod kierownictwem Kennana w sprawie przyznania pomocy gospodarczej Europie.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 144, przyp. 4. Memorandum to prawdopodobnie nie zostało przekazane rządowi amerykańskiemu.

<sup>53</sup> D. Yergin, *La paix saccagée. Les origines de la guerre froide et la division de l'Europe*, Bruxelles 1990, s. 238–240. Amerykański historyk odrzuca radziecką tezę o tym, że wysunięcie planu związane było z depresją gospodarczą w samych Stanach Zjednoczonych w latach 1946–1947. Odrzuca też opinię ówczesnych amerykańskich przywódców o zagrożeniu ze strony Moskwy. Twierdzi natomiast, że Stalin doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, że jakkolwiek polityczny czy militarny atak z jego strony spotkałby się z natychmiastową odpowiedzią USA.

<sup>54</sup> Tekst tego wystąpienia zob. *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, wstęp i opracowanie L. Gelberg, t. 3, Warszawa 1960, s. 280–283.

<sup>55</sup> FRUS, 1947, III, s. 251–253; rozmowa odbyła się 13 czerwca.

ny Quai d'Orsay Hervé Alphand, którzy obawiali się, że amerykański Kongres nie przyzna kredytów międzynarodowej instytucji. Z kolei ambasador Francji w Londynie René Massigli zalecał podjęcie rozmów na temat planu Marshalla między Paryżem, Waszyngtonem i Londynem<sup>56</sup>.

7 czerwca Bidault oficjalnie poparł plan Marshalla. W komentarzu agencji AFP, który ukazał się tego samego dnia, była mowa o tym, że Francja jest gotowa odbudowywać swoją gospodarkę w ramach europejskich<sup>57</sup>.

Prasa amerykańska zachęcała Francję do objęcia przywództwa nad programem odbudowy Europy, który miałby się wzorować na planie Monneta. W instrukcji, jaką otrzymał Bonnet z Paryża, kładziono nacisk na to, by podkreślał on, że pomoc amerykańska będzie uzupełnieniem wysiłków podejmowanych przez poszczególne państwa europejskie<sup>58</sup>.

Tymczasem francuscy przywódcy musieli odpowiedzieć sobie na pytanie, czy amerykańska pomoc ma przyczynić się do odbudowy Europy, czy też ma przede wszystkim służyć rozwiązaniu problemów, z którymi borykała się francuska gospodarka. Działania podjęte przez francuski rząd w odpowiedzi na amerykańską propozycję miały pokazać Amerykanom, że Francja zainteresowana jest programem europejskim. W rzeczywistości Francuzi dalecy jeszcze byli od europejskiego idealizmu. Deklaracje popierające odbudowę Europy miały im otworzyć dostęp do amerykańskich kredytów, które zamierzano przeznaczyć w pierwszej kolejności na zaspokojenie własnych potrzeb.

Bardzo ważnym przedmiotem francuskiej debaty na temat planu Marshalla była kwestia objęcia amerykańską pomocą Związku Radzieckiego i państw już będących pod wpływem Moskwy. Bidault oficjalnie zapewniał, iż gotów jest rozmawiać z Rosjanami. 11 czerwca w czasie posiedzenia Rady Ministrów szef francuskiej dyplomacji uspokajał, że plan Marshalla nie zmierza do podziału Europy. Pod naciskiem Ramadiera zapewnił ponadto, że podejmie niezbędne kroki mające na celu zaproszenie Związku Radzieckiego do rozmów nad planem<sup>59</sup>.

W rzeczywistości jednak Bidault miał nadzieję, że do rozmów z Moskwą na temat amerykańskiej pomocy nie dojdzie, a nawet jeśli tak by się stało, to spodziewał się, że Rosjanie odrzucą amerykańską ofertę i tym samym doprowadzą do utworzenia bloku zachodniego<sup>60</sup>. W prywatnych rozmowach otwarcie przyznawał, że jego osobistym pragnieniem jest przyspieszenie nieuchronnego zerwania z ZSRR i pozbycie się radzieckiej hipoteki ciążyącej na francuskiej polityce. 8 czerwca w rozmowie z belgijskim premierem P.-H. Spaakiem Bidault nie krył swojej niechęci do ZSRR, mówiąc, że dalsza współpraca z rządem radzieckim jest niemożliwa<sup>61</sup>. Z kolei 14 czerwca w liście do Massigliego pisał: „Jest rzeczą istotną (...), aby nie stworzyć wrażenia, że porozumiewamy się jedynie z Zachodem na temat propozycji przedstawionej przez Marshalla”<sup>62</sup>.

Bidault nie mógł jednak oficjalnie przedstawić swoich poglądów. Podyktowane to było oczekiwaniami opinii publicznej, jak też obawą przed wzięciem na siebie odpowiedzialności za zerwanie rozmów z ZSRR i doprowadzenie tym samym do podziału Europy<sup>63</sup>. Po latach

<sup>56</sup> V. Auriol, *Journal du septennat*, 1947, s. 266–267; zob. też P. Gerbet, *Le relèvement...*, s. 271.

<sup>57</sup> *Année politique*, 1947, s. 353.

<sup>58</sup> AMAE, Direction des Affaires économiques, financières et techniques, t. 44, tel. z 10 czerwca 1947 r. do H. Bonneta.

<sup>59</sup> V. Auriol, *Journal du septennat*, 1947, s. 266–267.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 284–285. W szczerzość wypowiedzi Bidault na temat udziału ZSRR w planie Marshalla wątpił L. Blum. Mówił o tym z Auriolem w czasie ich rozmowy 23 czerwca.

<sup>61</sup> P.-H. Spaak, *Combats inachevés*, t. 1, Paris 1969, s. 172.

<sup>62</sup> Cyt. za: A. Lacroix-Riz, *Le choix de Marianne*, Paris 1986, s. 131.

<sup>63</sup> G. Bossuat, *La France, l'aide américaine...*, s. 146.

swoją ówczesną politykę widział jako próbę zmuszenia Moskwy do zagrania w otwarte karty. Uważał, że nie można było, mimo spodziewanych trudności, nie skorzystać z okazji do poszukiwania odprężenia w Europie na wypadek przyjęcia przez Rosjan planu Marshalla. Natomiast w wypadku jego odrzucenia, należało ostatecznie pokazać światu prawdziwe oblicze komunistycznej polityki<sup>64</sup>.

Rozmowy francusko-brytyjskie na temat włączenia ZSRR do rozmów na temat planu Marshalla toczyły się w dniach 17–18 czerwca 1947 r. w stolicy Francji. Prywatnie zarówno Bidault, jak i Bevin przeciwni byli udziałowi ZSRR w planie Marshalla. Jednakże z uwagi na sytuację wewnętrzną w obu krajach, jak też w obawie przed oskarżeniem ich przez Kreml o spowodowanie trwałego podziału Europy, podjęli decyzję o zaproszeniu rządu ZSRR do wzięcia udziału w konferencji na temat pomocy gospodarczej przedstawionej przez amerykańskiego sekretarza stanu<sup>65</sup>. Obaj zachodni ministrowie mieli nadzieję, iż Kreml tego zaproszenia nie przyjmie. W rozmowie z Cafferym Bidault wyraził przekonanie, że Rosjanie odrzucą propozycję współpracy. Zapewnił przy tym, iż w niczym nie wpłynie to na stanowisko Francji, która będzie kontynuować prace nad planem Marshalla<sup>66</sup>.

Pierwsze reakcje Moskwy na temat wystąpienia Marshalla były negatywne, chociaż nie pozbawione pewnej dwuznaczności. Dziennik „Prawda” w numerze z 16 czerwca pisał, że amerykański projekt jest „inną odmianą doktryny Trumana”. Prawdziwym celem planu amerykańskiej pomocy dla Europy jest wywieranie presji politycznej za pomocą dolara. Wobec spadku popularności polityki prezydenta Trumana konieczne stało się zakamuflowanie prawdziwych celów planu Marshalla<sup>67</sup>. Tekst zamieszczony w „Prawdzie” zbagatelizował jednak Mołotow. W obecności ambasadora Wielkiej Brytanii Maurice’a Petersona określił go mianem „dziennikarskiego artykułu”<sup>68</sup>. W podobnym tonie wypowiedział się wiceminister spraw zagranicznych Jakob Malik, który poinformował francuskiego *chargé d'affaires* w Moskwie, że w sprawie planu Marshalla „rząd radziecki nie został oficjalnie powiadomiony przez rząd amerykański i w związku z tym uważa sugestie sekretarza stanu za sprawę dotyczącą prasy”<sup>69</sup>.

Tymczasem niespodziewanie 22 czerwca 1947 r. rząd radziecki poinformował o przyjęciu zaproszenia do wzięcia udziału w konferencji w sprawie amerykańskiej pomocy. Informacja ta była zupełnym zaskoczeniem dla strony zachodniej. Na miejsce konferencji Moskwa zaproponowała Paryż. Jednocześnie szefowie radzieckich placówek dyplomatycznych w Warszawie, Pradze i Belgradzie otrzymali instrukcję, zgodni z którymi mieli zalecić rządowi Polski, Czechosłowacji i Jugosławii przedstawienie własnych propozycji na temat amerykańskiej oferty<sup>70</sup>.

Zgoda rządu radzieckiego na wzięcie udziału w paryskim spotkaniu wywołała żywą reakcję we Francji. Szczególnie zaskoczeni decyzją Moskwy musieli być komuniści. Ich przywódca Thorez zdementował wypowiedź, w której miałby jakoby określić amerykańską pomoc mianem „zachodniej pułapki”<sup>71</sup>. Z kolei Bidault, komentując w Zgromadzeniu Narodowym treść radzieckiego oświadczenia, powiedział: „Chcę tutaj zwrócić uwagę na głęboką satysfakcję

<sup>64</sup> G. Bidault, *D'une résistance à l'autre*, s. 152.

<sup>65</sup> FRUS, 1947, III, s. 259–260.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 262.

<sup>67</sup> „Prawda”, 16 VI 1947 r.

<sup>68</sup> J. Janus, op. cit., s. 173; zob. również H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 306–307.

<sup>69</sup> Cyt. za: A. Lacroix-Riz, *Le choix de Marianne*, s. 129.

<sup>70</sup> M. Narinski, *Le Plan Marshall et l'URSS*, w: *Le Plan Marshall et le relèvement économique de l'Europe*, Paris 1993, s. 120; idem, *Polska a Plan Marshalla. Za kulisami odmowy*, „Polityka” z 1 XII 1990 r.; zob. też H. Bartoszewicz, op. cit., s. 307–308.

<sup>71</sup> A. Werth, *La France depuis la guerre (1944–1957)*, Paris 1957, s. 208.

rządu i, jestem tego pewien, całego narodu, wobec decyzji, która stwarza nadzieję w sprawie będącej zainteresowaniem wszystkich narodów”<sup>72</sup>. Nie była to z pewnością szczerą deklaracją.

26 czerwca 1947 r. na trójstronne rozmowy na temat planu Marshalla do Paryża przybył minister Mołotow. Towarzyszyło mu 95 ekspertów, co mogło sugerować, że Moskwa poważnie potraktowała swój udział w konferencji<sup>73</sup>. Jednakże już w czasie pierwszej rozmowy z Bidaultem, do której doszło jeszcze na lotnisku, radziecki minister zapytał bezceremonialnie, co Bidault wraz z Bevinem przygotowali poza jego plecami<sup>74</sup>. Nie wróżyło to nic dobrego konferencji „ostatniej szansy”, jak powszechnie nazywano wówczas paryskie spotkanie.

Do pierwszych rozmów trzech delegacji doszło 28 czerwca i od samego początku towarzyszyła im atmosfera wzajemnej nieufności. Mołotow pragnął przede wszystkim dowiedzieć się, czy rządy Francji i Wielkiej Brytanii otrzymały jakieś dodatkowe informacje na temat planu Marshalla od Stanów Zjednoczonych. Szef radzieckiej delegacji był również zainteresowany przebiegiem wcześniejszych rozmów Bidaulta z Bevinem. Zachodni ministrowie zapewnili go, że jedyną decyzję, jaką wspólnie podjęli, było zaproszenie delegacji radzieckiej na wspólną konferencję<sup>75</sup>.

Po zakończeniu pierwszego dnia obrad dyrektor polityczny Quai d'Orsay Maurice Couve de Murville w rozmowie z amerykańskim ambasadorem wyraził opinię, że Rosjanie, nie chcąc dostarczyć pretekstu do zerwania konferencji, będą zainteresowani jej przedłużeniem. Francuski dyplomata wyraził też przekonanie, że w dalszej części obrad delegacja radziecka nadal będzie ostrożna i podejrzliwa oraz będzie robić wszystko, aby nie dopuścić do zwiększenia amerykańskich wpływów w Europie<sup>76</sup>.

W drugim dniu konferencji przedstawiciele radzieckiej i brytyjskiej delegacji złożyli wizytę prezydentowi Francji<sup>77</sup>. Auriol w rozmowie z Bevinem podkreślił, że należy zająć się przede wszystkim rozbieżnościami, nie zwracając uwagi na detale proceduralne. Prezydent przestrzegał przed podziałem Europy na dwa bloki. Gdyby jednak ZSRR definitywnie odrzucił amerykański plan, rządy Francji i Wielkiej Brytanii powinny zaprosić do udziału w dalszych rozmowach wszystkie europejskie narody. Drugim rozmówcą Auriola był Mołotow. Po tej rozmowie francuski prezydent doszedł do wniosku, że „Związek Radziecki chce zachować swoją władzę nad wszystkimi państwami satelickimi i utworzyć rozległe imperium będące pod jego dominacją”<sup>78</sup>.

Plan Marshalla miał nie tylko pomóc zniszczonej gospodarczo Europie, ale również przyczynić się do nawiązania bliższej współpracy między przyjmującymi go państwami. Przeciwno temu, zgodnie z wcześniejszymi instrukcjami, opowiadała się delegacja radziecka. Ro-

---

<sup>72</sup> AMAE, Série: Y, Internationale, t. 128, okólnik nr 154 z 24 czerwca 1947 r. do przedstawicieli Francji, s. 32. W tym miejscu należałoby przypomnieć słowa Bidaulta, który powiedział: „Należy uczynić wszystko, aby Mołotow przyjechał, lecz nie ma mowy o tym, aby przyjął on amerykańską ofertę”; cyt. za G. Elgey, *La République des illusions...*, s. 327.

<sup>73</sup> J. L. Gaddis uważa, że kiedy Stalin dowiedział się o planie Marshalla, uznał w pierwszej chwili, iż sytuacja kapitalistów musi być rozpacziwa. Zdecydował zatem, że ZSRR i jego sojusznicy powinni zostać objęci pomocą. Ambasador Nowikow ostrzegł go jednak, że amerykańska oferta nie jest szczerą, że jest to rodzaj zasłony dymnej. Słowa ambasadora potwierdzały raporty wywiadu, a także pierwsze informacje nadchodzące z Paryża. Wtedy to Stalin postanowił wycofać się z rozmów; *Teraz już wiemy... Nowa historia zimnej wojny*, Warszawa 1997, s. 64–65.

<sup>74</sup> FRUS, 1947, III, s. 296.

<sup>75</sup> Ibidem, tel. do sekretarza stanu z 28 czerwca 1947 r., s. 297–299.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 299–301.

<sup>77</sup> V. Auriol, *Journal du septennat*, 1947, s. 311–313.

<sup>78</sup> Ibidem.

sjanie odrzucili też francuski projekt, który zakładał, że państwa uczestniczące w amerykańskiej pomocy udzielą informacji o stanie swojej gospodarki. W miejsce tego proponowali poprzestanie na ustaleniu listy potrzeb poszczególnych państw<sup>79</sup>. Bidault ostrzegł Mołotowa przed poważnymi konsekwencjami radzieckiej odmowy wzięcia udziału w amerykańskim projekcie: „Delegacja francuska odnosi wrażenie, że doszliśmy do miejsca, w którym podjęte przez nas decyzje mogły mieć straszne lub, wręcz przeciwnie, szczęśliwe konsekwencje (...). Francja zawsze chciała zjednoczonej Europy bez dzielących ją barier”<sup>80</sup>.

Amerykanie z niepokojem przyglądali się zabiegom szefa francuskiej dyplomacji, który w ich przekonaniu przez cały czas paryskich rozmów szukał porozumienia z Rosjanami. Couve de Murville uspakajał ich, mówiąc, iż minister kieruje się przede wszystkim wymogami polityki wewnętrznej. Musi bowiem przekonać francuską opinię publiczną, że to Moskwa odmawia dalszej współpracy<sup>81</sup>. Francuski dyplomata żałował jedynie, że wycofanie się ZSRR z planu Marshalla pociągnie za sobą pozbawienie amerykańskiej pomocy gospodarczej państwa Europy Wschodniej<sup>82</sup>.

Po dalszych rozmowach z Mołotowem Bidault wniósł kilka poprawek do przedstawionego wcześniej francuskiego projektu. Miały one jednak „kosmetyczny” charakter. Nic więc dziwnego, że 2 lipca Mołotow rozpoczął swoje wystąpienie od zdecydowanej krytyki francuskich propozycji<sup>83</sup>. Podtrzymał też swoje dotychczasowe zarzuty wobec planu Marshalla, uznając go za zagrożenie dla gospodarczej suwerenności państw europejskich. Mołotow sprzeciwił się również objęciu Niemiec amerykańską pomocą, przypominając, że nie została jeszcze rozstrzygnięta, w sposób dla ZSRR zadowalający, kwestia odszkodowań niemieckich ani też sprawa rządu niemieckiego. Radziecki minister ostrzegł, że wprowadzenie w życie planu Marshalla przyczyni się do podziału Europy na dwa bloki państw. Tym samym amerykańskie kredyty posłużył nie odbudowie Europy, ale przeciwstawieniu jednych państw drugim<sup>84</sup>.

<sup>79</sup> W swoim komentarzu z 1 lipca „Le Monde” pisał, że udzielenie pomocy poszczególnym państwom, zgodnie z radziecką propozycją, stawiałoby Stany Zjednoczone przed koniecznością dokonania wyborów. Jeśli rozdział pomocy nie spełni oczekiwań Moskwy, to Amerykanie zostaną oskarżeni o realizowanie doktryny Trumana. Zdaniem francuskiej gazety, głównym celem Rosjan było niedopuszczenie ich satelitów do udziału w Planie, którego nie mogliby kontrolować.

<sup>80</sup> „Le Monde”, 1 lipca 1947 r.

<sup>81</sup> FRUS, 1947, III, tel. z 2 lipca 1947 r. do sekretarza stanu, s. 305–306.

<sup>82</sup> Ibidem, s. 303–304.

<sup>83</sup> *Prawo międzynarodowe*, t. 3, s. 283–286.

<sup>84</sup> Ibidem. W sierpniu 1947 r. na życzenie Mołotowa Nowikow sporządził memorandum na temat planu Marshalla, w którym napisał, iż amerykańska propozycja została sformułowana po to, by wprowadzić w życie doktrynę Trumana. Plan przewidywał utworzenie bloku skierowanego przeciwko ZSRR i krajom Europy Wschodniej; D. Holloway, *Stalin i bomba. Związek Radziecki a energia atomowa 1939–1956*, Warszawa 1996, s. 255. Z kolei w swoim raporcie wygłoszonym we wrześniu 1947 r. Żdanow powiedział: „Plan Marshalla, jak wyjaśniły późniejsze konferencje i wypowiedzi amerykańskich działaczy, polega na tym, ażeby udzielić pomocy nie zubożałym krajom — zwycięzcom — sojusznikom Ameryki w walce z Niemcami, lecz przede wszystkim niemieckim kapitalistom po to, by przez opanowanie głównych dla potrzeb Europy i Niemiec źródeł wydobycia węgla i kruszców uzależnić państwa potrzebujące węgla i kruszców od odbudowanej siły ekonomicznej Niemiec (...). Plan Marshalla godzi w uprzemysłowienie demokratycznych krajów europejskich, a więc w podstawy ich niepodległości i samodzielności (...). Rząd radziecki nigdy nie sprzeciwił się wykorzystaniu zagranicznych, a w szczególności amerykańskich kredytów jako środka umożliwiającego przyspieszeniu procesu odbudowy gospodarczej. Jednakże ZSRR zawsze stał na stanowisku, że warunki kredytów nie mogły mieć charakteru niewoli gospodarczej”; *Wybór tekstów źródłowych do historii powszechnej po II wojnie światowej...*, wybór i oprac. A. Basak i T. Marczał, Wrocław 1993, t. 1, cz. 1, s. 183–200.

Powyższa deklaracja w praktyce oznaczała odrzucenie planu Marshalla przez rząd radziecki. „Prawda jest taka, że od pierwszego dnia Związek Radziecki przeciwny był planowi Marshalla (...). Wiem bardzo dobrze, że argumenty przedstawione przez Mołotowa mają charakter propagandowy, którymi posłuży się partia komunistyczna” — zanotował w swoim dzienniku prezydent Auriol<sup>85</sup>. Również Blum, chociaż był zaskoczony decyzją ZSRR, uważał, że odpowiedzialność za niepowodzenie konferencji spada na rząd radziecki. Socjaliści zrozumieli, że w obliczu nowej sytuacji międzynarodowej zmuszeni będą zrewidować swoją dotychczasową politykę. Nie mogło już być mowy o tym, by Francja nadal odgrywała rolę pomostu między Wschodem i Zachodem<sup>86</sup>.

Zbliżone do socjalistów stanowisko zajęli ministrowie MRP, którzy ubolewając nad dokonującym się podziałem Europy, zdecydowani byli kontynuować dzieło rekonstrukcji Europy bez udziału ZSRR. Z kolei zdaniem J. Monneta, decyzja Moskwy była spowodowana obawą, że Amerykanie przygotowali spisek przeciwko ZSRR. Ponadto Rosjanie przeciwni byli współpracy europejskiej. Francuski komisarz do spraw Planu uważał również, że pomoc amerykańska nie była im potrzebna<sup>87</sup>.

Powody do zadowolenia z przebiegu paryskich rozmów mieli wysocy funkcjonariusze Quai d'Orsay, którzy byli najlepiej zorientowani w meandrach amerykańskiej polityki. Wiedzieli oni dobrze, iż przystąpienie ZSRR do planu Marshalla oznaczałoby jego odrzucenie przez amerykański Kongres. Niektórzy uznali paryską konferencję za moment przełomowy w polityce powojennej Francji. W czasie spotkania z ambasadorem Cafferym Couve de Murville oraz Alphand<sup>88</sup> byli zgodni, że rozmowy paryskie miały olbrzymie konsekwencje dla stojącej na rozdrożu Europy, a w szczególności dla Francji. Z uwagi na swoją sytuację wewnętrzną, do tej pory Paryż nie chciał stanąć na czele tworzącego się bloku europejskiego. Rosjanie swoją postawą zmusili jednak Francję do zrobienia tego kroku. Couve de Murville zapowiedział rychłą publikację dokumentów z paryskiego spotkania, by pokazać światowej opinii publicznej, że to Moskwa pragnie przeciwstawić się odbudowie gospodarczej Europy<sup>89</sup>.

Konferencji paryskiej towarzyszyło olbrzymie zainteresowanie prasy. Jej fiasko było we Francji rozmaicie oceniane. Główny komentator wydarzeń międzynarodowych w gazecie „Le Figaro”, Raymond Aron, w artykule zatytułowanym *Koniec iluzji* pisał: „Porażka konferencji paryskiej w niczym nie zmienia faktycznego stanu w Europie; ona go jedynie utrwała (...). Świadomość tego jest szczególnie trudna dla nas Francuzów, ponieważ nasz system oparty był na odrzuceniu separacji i pragnieniu jej uniknięcia. Od dwóch lat nasza dyplomacja pokazywała zdecydowanie jedynie w sztuce kompromisu i uniku”<sup>90</sup>.

Po zakończeniu konferencji paryskiej Bidault zaproponował kontynuowanie rozmów z udziałem państw zainteresowanych amerykańską pomocą. Propozycja ta spotkała się z po-

<sup>85</sup> V. Auriol, *Journal du septennat*, 1947, s. 323–325.

<sup>86</sup> Szerzej na ten temat patrz P. Gerbet, *Le relèvement...*, s. 273; A. Lacroix-Riz, *Le choix de Marianne*, s. 191; G. Bossuat, *La France, l'aide américaine*, s. 149–150.

<sup>87</sup> G. Bossuat, op. cit., s. 151.

<sup>88</sup> Hervé Alphand po latach pisał: „Kiedy widziałem Mołotowa schodzącego po stopniach Quai d'Orsay, powiedziałem sobie, że rozpoczyna się nowa era, która będzie mogła się przedłużyć na długi okres i nawet stanie się zagrożeniem dla pokoju. Od tej pory, wbrew naszym zamiarom, wymagania natury gospodarczej miały zmodyfikować charakter naszych stosunków ze Wschodem (...). Zerwanie, do którego doszło, nie nastąpiło z naszej winy. Trzeba powiedzieć, że okoliczności narzucone przez geografii i ekonomii z całą pewnością zaciążyły na kierunku tej polityki”; H. Alphand, *L'Étonnement d'être...*, s. 201.

<sup>89</sup> FRUS, 1947, III, tel. do sekretarza stanu z 3 lipca 1947 r., s. 308–309.

<sup>90</sup> „Le Figaro”, 5 VII 1947 r.

parciem prezydenta Auriola. Zdecydowanie przeciwni takim rozmowom byli natomiast komuniści. Po latach jeden z ich przywódców, J. Duclos, wspominał: „Francja, która została bardziej zniszczona w czasie wojny niż państwa anglosaskie, miała możliwość, z pomocą radziecką, skorzystać z zasobów Zagłębia Ruhry, lecz francuski minister spraw zagranicznych G. Bidault całkowicie podążył za swoim brytyjskim kolegą Bevinem. Ich polityka polegała na zebraniu państw europejskich, w tym także byłych wrogów, pod znakiem planu Marshalla (...). W ten sposób zarysowywała się polityka, która zmierzała do prawdziwego odwrócenia przymierzy i której ostatecznym celem było włączenie Niemiec do planu Marshalla i utworzenie nowego państwa niemieckiego w strefie zajmowanej przez oddziały amerykańskie, francuskie i brytyjskie. Zimna wojna miała się stać logicznym ciągiem takiej politycznej orientacji”<sup>91</sup>.

Po wyjeździe Mołotowa z Paryża rząd francuski skierował do 22 państw europejskich zaproszenie do wzięcia udziału w rozmowach na temat planu Marshalla. Mimo fiaska paryskiej konferencji zdecydowano się zaprosić także rząd radziecki. Bidault w liście skierowanym 4 lipca do radzieckiego ambasadora w Paryżu wyraził nadzieję, że decyzja rządu radzieckiego z 2 lipca nie była ostateczna<sup>92</sup>. We Francji szczególnie liczone na przystąpienie do planu Marshalla Polski i Czechosłowacji<sup>93</sup>. Jednakże pod naciskiem Stalina oba te kraje musiały wycofać się z dalszych rozmów.

Ostatecznie do dalszych rozmów, które rozpoczęły się 12 lipca w Paryżu, przystąpiło 16 państw. Tym samym rozpoczęła się druga faza dyskusji na temat przyjęcia amerykańskiej pomocy. Najbliższe miesiące miały jednak pokazać, jak rozbieżne są interesy państw zainteresowanych planem Marshalla oraz jak niewiele Europejczycy zrozumieli z amerykańskiej propozycji.

Na początku negocjacji z inicjatywy Francji i Wielkiej Brytanii powołano Komitet Europejskiej Współpracy Gospodarczej, który miał przygotować wspólny program. Jego pierwszym zadaniem było określenie wysokości amerykańskiej pomocy, którą wstępnie oszacowano na 29 mld dol. Europejczyków szybko spotkał jednak zimny prysznic. Zdaniem Amerykanów, suma 29 mld dol. była nie do przyjęcia, jak też nie do przyjęcia była metoda, którą się posłużono przy jej obliczeniu. Suma 29 mld osiągnięto bowiem, sumując potrzeby poszczególnych państw. Tymczasem idea planu Marshalla zakładała unifikację gospodarczą państw, które miały zamiar doń przystąpić. Francja przystąpiła do planu Marshalla nie z myślą o budowie Europy, lecz z myślą o odbudowie własnej gospodarki. Liczone przede wszystkim na to, że pozyskane kredyty przyczynią się do ograniczenia jej deficytu płatniczego, który utrudniał plan modernizacji gospodarki. Nawet jeśli niektórzy Francuzi myśleli o Europie, to „francuska” Europa ograniczała się do krajów Beneluksu i samej Francji. Amerykanie widzieli tę Europę w szerszych granicach, przede wszystkim z udziałem Niemiec. Domagali się także utworzenia stałego komitetu, który miał się zająć racjonalnym podziałem środków przyznanych w ramach amerykańskiej pomocy. Miało to zapoczątkować rzeczywistą integrację ekonomiczną Europy, która z czasem przybrałaby też formę integracji politycznej. Ale ani Francja, ani też inne państwa europejskiej nie były jeszcze na to gotowe<sup>94</sup>. Naciski ze strony Stanów Zjednoczonych zrodziły we Francji obawę, że Ameryka poprzez plan Marshalla ma zamiar ingerować w sprawy

<sup>91</sup> J. Duclos, *Mémoires*, t. 4: 1945–1952, Paris 1971, s. 205–208.

<sup>92</sup> AMAE, Série: Y, Internationale, t. 128, s. 99.

<sup>93</sup> Szerzej zob. W. Borodziej, *Od Poczdamu do Szklarskiej Poręby. Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1947*, Londyn 1990, s. 245; także H. Bartoszewicz, op. cit., s. 311–312.

<sup>94</sup> Szerzej na temat rozmów państw europejskich ze Stanami Zjednoczonymi na temat charakteru amerykańskiej pomocy zob. G. Bossuat, op. cit., s. 159–173.



wewnętrzne kraju. Z sondażu przeprowadzonego 1 września 1947 r. przez Francuski Instytut Badania Opinii Publicznej wynikało, że aż 50% pytanym Francuzów widziało w planie Marshalla dążenie Stanów Zjednoczonych do zapewnienia sobie nowych rynków zbytu, 15% — próbę ingerencji w sprawy europejskie, a tylko 18% było zdania, że Amerykanami kierowała szczerą chęć pomocy Europie<sup>95</sup>. Francuzi byli oburzeni przyznaniem Niemcom specjalnego miejsca w ramach planu Marshalla.

Mimo wielu głosów przeciwnych nadmiernej interwencji Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne kraju Francja nie mogła się obyć bez amerykańskiej pomocy. Jej brak, jak stwierdził Bidault, oznaczałby obniżenie poziomu życia o 50%. Rząd przypominał, że amerykańska pomoc była warunkiem planu odbudowy i modernizacji francuskiej gospodarki, który miał zapewnić Francji w przyszłości niezależność. Zapewniano, że amerykańska pomoc ma charakter przejściowy.

Ze stanowiskiem rządu nie zgadzali się komuniści, którzy uważali, że plan Marshalla doprowadzi do całkowitego podporządkowania Francji Stanom Zjednoczonym. Swoją akcję wymierzoną przeciwko planowi Marshalla zintensyfikowali po zakończeniu konferencji komunistycznych partii w Szklarskiej Porębie w dniach 22–27 września 1947 r., na której z inicjatywy Stalina powołano do życia Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominform). Obok siedmiu partii z bloku radzieckiego do Kominformu przystąpiły partia francuska oraz włoska. Udział obu tych partii świadczył o tym, że radzieccy przywódcy nie zamierzali całkowicie zrezygnować ze swoich planów wobec Europy Zachodniej. Ponadto dostrzegali możliwość wykorzystania najsilniejszych partii komunistycznych Europy Zachodniej do realizacji swoich doraźnych celów, przede wszystkim do walki z planem Marshalla<sup>96</sup>. W spotkaniu w Szklarskiej Porębie francuskich komunistów reprezentowali Jacques Duclos i Etienne Fajon. Musieli oni wysłuchać ostrej krytyki pod swoim adresem ze strony Zdanowa, którego wspierali delegaci z Jugosławii. Ich dotychczasową walkę z planem Marshalla uznano za nieskuteczną, zarzucono im również kurczowe trzymanie się demokratycznych zasad i parlamentarnych form walki politycznej.

Więść o powołaniu Kominformu stała się we Francji prawdziwą sensacją. W komunistyczny spisek zorganizowany przez Moskwę zaczął wierzyć umiarkowany dotąd w swoich opiniach prezydent Auriol<sup>97</sup>. Z kolei Blum twierdził, że powstanie Kominformu jest wypowiedzeniem wojny socjalizmowi. Był on jednak przeciwny jakiegokolwiek akcji skierowanej przeciwko komunistom we Francji, a także jakimkolwiek antyradzieckim manifestacjom<sup>98</sup>. Przywódca socjalistów odrzucał podział świata na bloki. Nadal wzywał do utworzenia „trzeciej siły”, która powinna służyć zbliżeniu i zgodzie między narodami. Francuscy socjaliści dalecy byli od przypisywania Moskwie wyłącznej odpowiedzialności za podział świata. W ich przekonaniu radzieccy przywódcy zostali do tego sprowokowani ogłoszeniem doktryny Trumana<sup>99</sup>. „To będzie przeszkoda na drodze do współpracy między narodami i w sprawie ustanowienia pokoju” — skomentował powstanie Kominformu Bidault. Francuski minister zapewnił jednak, że organizacja ta nie będzie miała żadnego wpływu na politykę Francji<sup>100</sup>.

Szczególnie ostro na powołanie Kominformu zareagował generał de Gaulle. 5 października 1947 r. zaatakował on francuskich komunistów, a także Związek Radziecki, opowiadając

<sup>95</sup> Cyt. za: H. Tint, *French Foreign Policy since the Second World War*, London 1972, s. 36.

<sup>96</sup> H. Bartoszewicz, op. cit., s. 323.

<sup>97</sup> V. Auriol, *Journal du septennat*, 1947, notatka z 7 października 1947 r.

<sup>98</sup> L. Marcou, *Le Kominform — le communisme de la guerre froide*, Paris 1977, s. 69–70.

<sup>99</sup> Idem, 1947 — *La guerre froide*, Bruxelles 1988, s. 175–176.

<sup>100</sup> *Année politique*, 1947, s. 258.

się za współpracą ze Stanami Zjednoczonymi<sup>101</sup>. Kilka dni później przestrzegł, że polityka prowadzona przez ZSRR stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa Francji<sup>102</sup>. Ton wystąpienia de Gaulle'a przypominał jego słynny apel z 18 czerwca 1940. Spodziewając się rychłej katastrofy, dawał do zrozumienia, iż podobnie jak i wówczas, będzie gotów wziąć na siebie losy Francji.

Powstanie Kominformu miało szczególne znaczenie dla francuskich komunistów, co podkreślił na posiedzeniu komitetu centralnego partii w dniach 29–30 września M. Thorez. Szef FPK zapowiedział podporządkowanie się decyzjom Kominformu, gdyż w interesie Francji leży pozostanie przyjaciółką i sojuszniczką ZSRR. Przemówienie to oznaczało w praktyce zerwanie z dotychczasową linią działania partii zapoczątkowaną w 1944 r.<sup>103</sup> Od tej pory hasłem przewodnim komunistów stała się walka z planem Marshalla. „L'Humanité” opublikowało serię artykułów pod wspólnym tytułem *Nie planowi Marshalla*. Przeciwko planowi Marshalla zorganizowano też wielkie mityngi i manifestacje, w których brali udział przywódcy partii wzywający do walki o zachowanie suwerenności i niepodległości narodu francuskiego. 3 stycznia 1948 r. w czasie posiedzenia komitetu centralnego FPK Thorez powiedział: „Jedynie zwycięstwo ZSRR może doprowadzić nas do władzy. Należy więc rozwalić państwo i system... po to, aby doprowadzić Francję do takiego stanu, iż wszelki opór będzie niemożliwy... I poważny kryzys wybuchnie. Będzie to moment wybrany przez Stalina, aby rozpocząć błyskawiczną akcję, która jest warunkiem zwycięstwa”<sup>104</sup>.

Fala pierwszych strajków zorganizowanych przez komunistów spadła na Francję w listopadzie 1947 r. Ich celem było sparaliżowanie życia w kraju i niedopuszczenie do przystąpienia Francji do planu Marshalla. Komuniści liczyli na przejęcie władzy, co umożliwiłoby im zmianę orientacji francuskiej polityki i podporządkowanie jej woli Stalina. Nie należy jednak zapominać, iż strajki miały także podłoże ekonomiczne. Poziom życia robotników rodził niezadowolenie, co skwapliwie wykorzystywali komuniści. Na ekonomiczny aspekt strajków zwracał uwagę francuskim przywódcom ambasador Caffery<sup>105</sup>. Amerykanie, którzy z niepokojem obserwowali wydarzenia we Francji, tym razem postanowili działać znacznie szybciej, niż to mieli w zwyczaju. Już w październiku i listopadzie 1947 r. do Francji dotarła amerykańska dostawa zboża oraz mięsa. Znacznie ważniejsze było jednak przyznanie kredytu w wysokości kilkuset mln dol. na zakup podstawowych towarów na kolejną zimę<sup>106</sup>.

W tym czasie toczyły się dalsze negocjacje nad ostatecznym kształtem amerykańskiej pomocy. Pod naciskiem Waszyngtonu państwa europejskie zgodziły się ostatecznie na ustępstwa. We wrześniu 1947 r. ministrowie „szesnastki” zobowiązali się do zwiększenia własnej produkcji, prowadzenia wspólnych działań na rzecz odbudowy, godzili się ponadto na wymiennalność walut oraz zapowiadali zacieśnienie współpracy handlowej i finansowej. Zmniejszono też sumę pomocy, o jaką miano się ubiegać w Stanach Zjednoczonych do 22 mld dol. Waszyngton był mimo to rozczarowany stanowiskiem przyjętym przez państwa „szesnastki”. Główny zarzut dotyczył tego, że nie sprecyzowano, w jaki sposób zamierzały one zrealizować przedstawione cele. Mimo tych zastrzeżeń w grudniu 1947 r. prezydent Truman zwrócił się do Kongresu z prośbą o przyznanie pomocy w wysokości 17 mld dol. na lata 1948–1952. 90% tej kwoty miały

<sup>101</sup> Ch. de Gaulle, *Discours et messages*, t. 2, s. 122–128.

<sup>102</sup> Ibidem, s. 129–134.

<sup>103</sup> L. Marcou, *Le Kominform...*, s. 136–137.

<sup>104</sup> Cyt. za: P.-M. de la Gorce, *L'Après guerre 1944–1952. Naissance de la France moderne*, Paris 1978, s. 329.

<sup>105</sup> I. M. Wall, op. cit., s. 142–143.

<sup>106</sup> P. Gerbet, *Le relèvement...*, s. 274–275.

stanowiąc dary w naturze. Prezydent mógł podpisać się pod decyzję Kongresu na początku kwietnia 1948 r. Pomoc przyznana Europie miała pozostać pod ścisłą kontrolą Kongresu. Środki przyznano tylko na pierwszy rok, kolejne kredyty były uzależnione od postępu na drodze do zjednoczenia gospodarczego. Ostatecznie amerykański Kongres w ramach European Recovery Program (ERP) udzielił pomocy w wysokości 13 mld dol. Powołano też specjalną agencję, która miała czuwać nad realizacją pomocy. Ponadto rząd amerykański miał podpisać dwustronne porozumienia z każdym z państw korzystających z amerykańskiej pomocy. Kongres zażądał dodatkowo utworzenia stałej organizacji europejskiej, która miała czuwać nad wykonaniem ERP<sup>107</sup>. Organizacja ta pod nazwą Europejska Organizacja Współpracy Gospodarczej powstała 16 kwietnia 1948 r.

Plan Marshalla obowiązywał w latach 1948–1951. Głównym jego beneficjentem był Londyn, chociaż Brytyjczycy nie kryli swojej niechęci wobec zbyt daleko idącej integracji ekonomicznej w ramach EOWG, w której widzieli zagrożenie dla swojej suwerenności. Wielka Brytania otrzymała w ramach planu Marshalla 3 mld dol., co stanowiło ponad 24% przyznanej pomocy. 2,5 mld dol., a więc 20% kwoty pomocy, otrzymali Francuzi. Stanowiło to 6,5% francuskiego PKB<sup>108</sup>. Francja, z uwagi na swoją sytuację geostrategiczną oraz polityczną, a także poważne problemy gospodarcze, była, po Niemczech, głównym przedmiotem troski Amerykanów.

Uzupełnieniem planu Marshalla było francusko–amerykańskie porozumienie o współpracy gospodarczej, zawarte pod koniec czerwca 1948 r.<sup>109</sup> Za jego ratyfikacją w Zgromadzeniu Narodowym zagłosowało 336 deputowanych, przeciwko 183. Porozumienie to uzależniało Francję od dostaw amerykańskich towarów, surowców, technologii. Od tej pory decyzje gospodarcze były albo uzgadniane z Amerykanami albo przez nich narzucane. Dolary przyznawane w ramach amerykańskiej pomocy miały być wydatkowane zasadniczo na zakupy towarów na rynku amerykańskim. Na przykład aż 66% francuskiego chleba wypiekano z amerykańskiego zboża. Ponadto z amerykańskich darów pochodziło 60% zużywanej we Francji ropy naftowej oraz 20% węgla. Dochodziło nawet do tego, że amerykańskie koncerny naftowe interweniowały, by ograniczyć francuskie wydobycie ropy. Amerykanie dążyli też do przekształcenia tradycyjnych struktur francuskiego społeczeństwa, by stało się ono bliższe amerykańskim idealom, jak również starali się przekonać Francuzów do amerykańskiego stylu życia. Orężem w walce o „amerykanizację” Francji były m.in. filmy z Hollywood, jak też symbol amerykańskiej konsumpcji — coca-cola. Jak podkreśla francuski historyk, najbardziej irytujące dla Francuzów było jednak to, iż Amerykanie domagali się od nich zorganizowania szerokiej kampanii propagandowej zachwalającej dobrodziejstwa amerykańskiej pomocy<sup>110</sup>. Francuski rząd był temu niechętny, nie chcąc podkreślać uzależnienia Francji od Stanów Zjednoczonych. Ucierpiałaby bowiem na tym dumą narodową Francuzów, którzy nie chcieli uchodzić za naród wspomagany, czy wręcz uzależniony od Stanów Zjednoczonych.

Odpowiedzialny za stan francuskiej gospodarki Monnet zdawał sobie sprawę ze stopnia uzależnienia Francji od Stanów Zjednoczonych, ale zakładał, że będzie to stan przejściowy. W żadnym wypadku nie był on zwolennikiem wasalizacji Francji przez Stany Zjednoczone, o co niektórzy go oskarżali. Był natomiast zdania, że Europa i Stany Zjednoczone są częścią tego samego systemu geopolitycznego i ich interesy są zbieżne w okresie, kiedy słaba Europa

<sup>107</sup> Ibidem, s. 310–312.

<sup>108</sup> Ibidem, s. 313–314.

<sup>109</sup> Szerzej zob. G. Bossuat, op. cit., s. 276–282.

<sup>110</sup> P. Gerbet, *Le relèvement...*, s. 328–329.

zagrożona była przez komunizm. Monnet zabiegał, by amerykańska pomoc została przede wszystkim przeznaczona na modernizację francuskiej gospodarki. W 1949 r. środki pozyskane z planu Marshalla stanowiły aż 90% funduszu przeznaczanego na ten cel, w roku następnym było to 50%<sup>111</sup>.

Przyjęcie przez Francję planu Marshalla zapewniło francuskiej gospodarce dopływ jakże potrzebnych jej środków na odbudowę i modernizację. Amerykański plan pomocy bliżej związał też Francję z państwami Europy Zachodniej, wyznaczając nowy etap w dziejach integracji zachodnioeuropejskiej. Jednocześnie należy pamiętać, że z przyjęciem planu Marshalla wiązał się znaczny wzrost uzależnienia Francji od Stanów Zjednoczonych. Chodzi przy tym nie tylko o uzależnienie w sferze gospodarczej, ale również, a może przede wszystkim, w sferze politycznej. Francja musiała zrezygnować z polityki nieangażowania się w pogłębiający się kryzys w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim. Oznaczało to konieczność wyboru jednego z bloków. Z przyczyn zarówno geostrategicznych, jak też cywilizacyjnych, wybór ten mógł być tylko jeden, a mianowicie sojusz z USA i innymi państwami Zachodu. Dokonując tego wyboru, Paryż musiał m.in. zrezygnować ze swoich dotychczasowych żądań osłabienia Niemiec i w 1949 r. wyraził zgodę na budowę państwa zachodniemieckiego. Było to równoznaczne z odejściem od twardej polityki wobec Niemiec wyznaczonej przez generała de Gaulle'a jeszcze w 1944 r. W okresie obowiązywania planu Marshalla wzrosły też amerykańskie wpływy na politykę wewnętrzną Francji. Nie stała się ona co prawda wasalem wielkiego brata z Waszyngtonu, jak to było w przypadku państw Europy Wschodniej, które dostały się pod całkowitą kontrolę Moskwy, ale jej suwerenność została w znaczny sposób ograniczona. Amerykanie stali się arbitrami francuskiej polityki. W ich ambasadzie w Paryżu podejmowano szereg ważnych decyzji dotyczących nie tylko kwestii gospodarczych, ale również aktualnego życia politycznego. Wykluczenie komunistów z rządu może być tego przykładem.

Stan uzależnienia Francji od Stanów Zjednoczonych pogłębił się jeszcze na początku lat pięćdziesiątych za sprawą wojny w Indochinach, której koszty zmusiły Francuzów do zabiegania o zwiększenie pomocy militarnej. Sytuacja zaczęła się zmieniać od połowy lat pięćdziesiątych, kiedy to Francuzi po wycofaniu się z Indochin w 1959 r. zdecydowali się na bardziej samodzielną politykę. Przykładem tej samodzielności może być nieudana francusko-brytyjska interwencja w 1956 r. w sprawie kanału sueskiego, jak też utworzenie EWG rok później. Prawdziwy przełom nastąpił jednak w 1958 r., kiedy to generał de Gaulle powrócił do władzy. Jego celem stało się przywrócenie Francji pozycji wielkiego mocarstwa zgodnie z wyznawaną przez niego zasadą, że Francja nie może być Francją, nie będąc wielką<sup>112</sup>. Wiązało się z tym m.in. przywrócenie francuskiej polityce pełnej niezależności także w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi.

## The Political and Economic Aspects of French Access to the Marshall Plan

At the beginning of 1947 the economic situation in France was extremely difficult. There were no means for the reconstruction and modernisation of the French economy or for meeting the basic needs of the population. The country was sinking into a political crisis, since the

<sup>111</sup> O stosunku Monneta do planu Marshalla zob. J. Monnet, *Mémoires*, s. 313–320.

<sup>112</sup> Zdanie to pada na pierwszej stronie jego pamiętników wojennych, zob. *Mémoires de guerre*, t. 1: *L'appel: 1940–1942*, Paris 1954.

co-ruling communists increasingly frequently protested against the policy of their own government. At the beginning of May 1947, Prime Minister Ramadier decided to oust them from the cabinet, a step indubitably influenced by the international situation. The spring of 1947 witnessed distinct symptoms of American–Soviet rivalry foretelling the onset of the Cold War. The French observed these events with growing anxiety. The majority of their leaders supported cooperation with both super powers, a stand concurrent with social expectations. The Truman Doctrine was negatively received in Paris, which perceived it as a foretaste of American policy towards Moscow.

Meanwhile, despite resistance against American policy, France supported rapprochement with the Western Allies, even if this were to denote severing all ties with the Soviet Union. These new trends in French policy became apparent, for example, in the attitude towards the German question. Moreover, Paris signed an allied convention with Great Britain.

The Marshall Plan, announced at the beginning of June 1947, was conceived as an economic expansion of the Truman Doctrine. Its purpose was to protect Western Europe against an economic catastrophe which could have been exploited by the Soviet Union and its adherents. France became the scene of a veritable battle: the government welcomed the American plan of economic assistance, which it saw primarily as a chance for financing the reconstruction and modernisation of the French economy. Opponents of American aid included predominately the communists, who, after the Marshall Plan was rejected by the Soviet Union, presented it as a threat to national sovereignty. In the autumn of 1947, they organised, inspired by Moscow, a protest campaign against American assistance, leading the whole country to the very brink of civil war.

The means which France received thanks to the Marshall Plan proved to be a considerable stimulus for the French economy. On the other hand, they signified the economic, financial and political dependence of France upon the United States, which lasted well into the mid-1950s.